

Analiza i interpretacja fragmentu Łk 16, 1-11, ze szczególną uwagą na Łk 16,8-9

Fragment Ewangelii stanowiący przypowieść o nieuczciwym zarządcy jest trudny do interpretacji i budzi silne emocje. Jak to możliwe, że Jezus stawia za przykład człowieka nieuczciwego? Dlaczego wydaje się pochwałą oszustwa?

Moją próbę interpretacji pragnę zacząć od wskazania kontekstu w jakim ten fragment występuje w Ewangelii wg św. Łukasza oraz adresatów słów Jezusa. Bezpośrednio przed omawianą perykopą pojawiają się trzy przypowieści o miłosierdziu, które Jezus skierował do faryzeuszy oburzonych jego spotkaniami z celnikami i grzesznikami. Jednak adresatami omawianej przypowieści nie są już faryzeusze (mimo że oni także jej słuchają), ale uczniowie. To nie jest już wyjaśnienie postępowania Jezusa, ale pouczenie dla Jego zwolenników, słowa które mają pogłębić ich zrozumienie. Na drwiny faryzeuszy z nauki, jaką Jezus wyprowadza z tej przypowieści wygłasza on kolejną – o bogaczu i łazarzu. Tak więc trzy kolejne przypowieści Jezusa łączy wątek majątku, jego faktycznej wartości. Syn marnotrawny go roztrwonił, a mimo to został przyjęty przez ojca, nieuczciwy zarządca zostaje pochwalony za roztropność, gdy tymczasem los bogacza z ostatniej przypowieści jest przestrogą przed zbyt przywiązaniem do wartości materialnych, przy jednoczesnym nie dostrzeganiu innych ludzi. Już sam kontekst wskazuje, że Jezus relatywizuje wartości materialne. Jednak ta przypowieść wskazuje na coś więcej.

Jezus opowiada swoim uczniom prostą historię – bogaty człowiek miał zarządcę, którego oskarżono o nieuczciwość. Pan zarządca sprawozdania mówiąc z góry, że zwalnia go z pełnionego stanowiska. Wystraszony pracownik rozważył swoją sytuację i doszedł do wniosku, że ma niewiele możliwości – tak naprawdę jedynie pracę fizyczną lub żebranie. Dlatego postanowił po raz ostatni skorzystać ze swoich uprawnień obniżając zobowiązania dłużników swojego pana, aby kiedy straci stanowisko oni spojrzeli na niego życzliwie i być może przyjęli go do swoich domów. Dokonał znaczących zmian w dokumentach poświadczających ich długi. I tu następuje zaskoczenie. Ów nieuczciwy zarządca zostaje pochwalony i postawiony za wzór uczniom. Przeanalizujmy poszczególne elementy tej historii.

W czasach biblijnych funkcję zarządcy mogli pełnić niewolnicy (będący własnością pana), jak i ludzie wolni, opłacani za swoją pracę.¹ W tym przypadku na pewno mamy do czynienia z pracownikiem, ponieważ zostaje on odprawiony, a nie po prostu ukarany przez pana. Tekst oryginalny sugeruje, że być może postawiony bohaterowi przypowieści zarzut był nieuzasadniony (por: „Potem zaczął mówić do uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego [złośliwie] oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.”²; „Pewien bogaty człowiek miał zarządcę, którego złośliwie oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek”³ - greckie słowo użyte w tekście sugeruje, że oskarżenie mogło nie być prawdziwe). Jednocześnie pan nakazuje przedstawienie rachunków z góry ogłaszając, że chce zrezygnować ze współpracy z zarządcą, nie pozostawiając możliwości obrony. Czy sługa był niewinny? – z jego późniejszego zachowania to nie wynika, ale tak też można przedstawioną sytuację zinterpretować.

Pozbawiony stanowiska zarządca nie chce pracować fizycznie czy raczej nie może („Do ciężkiej pracy sił już nie mam”⁴, „Kopać nie mogę”⁵, „Nie mam sił, żeby kopać”⁶) a wstydzi się żebrać. Wzywa więc dłużników swojego pana jeszcze przed zdaniem stanowiska i zmniejsza ich długi. Mowa o 100 baryłkach oliwy i 100 korcach zboża. „Obie miary występują w NT tylko w tym miejscu. Bat (gr. batos) to hebrajska miara równa około 36-39 litrów. Z kolei 10 bat to jeden korzec, czyli ok. ok. 364 litrów (por. Ez 45,11.14). Według obliczeń Silvio Pellegriniego długi zmniejszono o odpowiednio 73.000 denarów na oliwie i 50.000 denarów na pszenicy. Z kolei Craig Keener obliczył, że 100 batów oliwy to plony z około 150 drzew oliwnych warte 1.000 denarów, a 100 korców zboża to plon z około 100 akrów ziemi uprawnej, wart ok. 2.500 denarów”⁷. Są to jak widać duże kwoty (1 denar to dniówka niewykwalifikowanego robotnika).

¹Przypowieść o nieuczciwym zarządcy (Łk 16, 1-13) – BibleNote

²Przekład Dosłowny [NT] [2006], cyt za <https://biblia.apologetyka.com/>

³Biblia Ewangeliczna EIB [2016], cyt za <https://biblia.apologetyka.com/>

⁴Biblia Ewangeliczna EIB [2016], cyt za <https://biblia.apologetyka.com/>

⁵Biblia Tysiąclecia, Biblia Gdańska [1632], Biblia Paulistów [2005/2008], cyt za <https://biblia.apologetyka.com/>

⁶Kowalski [NT] [1956], Przekład Dosłowny [NT] [2006], cyt za <https://biblia.apologetyka.com/>

⁷Przypowieść o nieuczciwym zarządcy (Łk 16, 1-13) – BibleNote

Pojawia się pytanie co oznacza to zmniejszenie długu. Możliwości są nawet cztery. Pierwsza – oczywista – zarządca przynosi bezprawnie stratę swojemu pracodawcy, troszcząc się o swoją przyszłość.⁸ Druga – rezygnuje z własnej prowizji.⁹ Trzecia – zmniejsza należne odsetki, które pobierano mimo że taka praktyka była zakazana przez Prawo.¹⁰ Ostatnią sugeruje BibleNote – „takie działanie niekoniecznie musiało oznaczać kradzież w majestacie prawa: w przypadku długu związanego z dzierżawą ziemi istniały mechanizmy obniżenia wartości długu ze względu na złą pogodę, nieurodzaj czy klęski żywiołowe. Możliwe, że zarządca skorzystał z takich istniejących mechanizmów korekty długów”. Bez względu na przyczynę korekta skutkuje znacznym zmniejszeniem zobowiązań dłużników bez możliwości późniejszej zmiany ze strony właściciela majątku.

W tym momencie następuje konkluzja, która jest tak zaskakująca, że znajduje to odbicie w przekładach Pisma Świętego. Pojawia się zdanie „Pan pochwalił nieuczciwego zarządcę, że roztropnie postąpił”. Część przekładów sugeruje, że pochwała pochodzi od Jezusa; inne, że od właściciela majątku. Obie wersje budzą wątpliwości. Z toku narracji wydaje się jednak, że chodzi o bogacza, inaczej przypowieść byłaby pozbawiona zakończenia. Dlaczego jednak oszukany bogacz miałby pochwalić nieuczciwego pracownika za roztropność? „Jednym z wyjaśnień jest docenianie sprytu i zaradności w kulturze Bliskiego Wschodu, które jest obce współczesnej wrażliwości – według takiej lektury gospodarz był pod wrażeniem pomysłowości nieuczciwego zarządcy swojego majątku. Ale to wcale nie znaczy, że pochwała spowodowała zmianę sytuacji zarządcy zdjętego z urzędu za malwersacje finansowe! Ewangelista nie mówi, że pan pochwalił i zdecydował przebaczyć słudze jego nieuczciwość.”¹¹

Nawet jeśli rzeczywiście pochwała pochodzi od właściciela majątku to Pan Jezus opowiada tę historię jako przykład dla swoich uczniów i puentuje ją zdaniem „A Ja wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół za pomocą niegodziwej mamony, aby was przyjęli do wiecznych przybytków, gdy jej już nie stanie. Wierny w najmniejszym jest także wierny w wielkim, a nieuczciwy w małym jest także nieuczciwy w wielkim. Jeżeli więc nie byliście wierni w zarządzaniu niegodziwą mamoną, to któż wam powierzy prawdziwe dobro?”¹² To wywołuje często oburzenie – bo z pozoru wzorem staje się oszust. Tymczasem w przytoczonym tekście wyraźnie widać, że Pan Jezus nie pochwała nieuczciwości! To nie czyn ekonomia jest wzorem, ale jego roztropność, fakt, że za pomocą pieniędzy pozyskuje sobie „przyjaciół”. Problemem w zrozumieniu różnicy jest to, że często próbuje się odczytywać tę przypowieść nie jako przypowieść (w której znaczący jest tylko wyróżniony przez Jezusa element), ale jako alegorię i próbujemy przenieść ją na nasze życie 1:1. Tymczasem nie jest to jedyny przypadek, kiedy w przypowieściach osoba, której postępowanie jest oburzające, staje się przykładem – przeciw pouczając uczniów o wartości wytrwałej modlitwy Jezus opowiada o sędzim, który przychodzi z pomocą wdowie tylko dlatego, że ona mu się naprzykrza i na tej podstawie przez kontrast ukazuje Ojca, który daje swoim dzieciom to, o co go proszą.¹³ Tutaj również Jezus stosuje podobną metodę, zestawiając „synów tego świata”, których przedstawicielem jest bohater przypowieści z „synami światłości”. Jako uczniowie mamy brać przykład z jego roztropności – z faktu, że w sytuacji w jakiej się znalazł potrafił tak wykorzystać środki, którymi dysponował, by zapewnić sobie dobry los w przyszłości. Pięknie to wyraził św. Brunon z Segni: „Tę roztropność nie tylko pan włodarza, ale i Pan wszechrzeczy zdaje się gorąco pochwalać, gdy mówi: 'Bo synowie tego świata roztrośniejsi są od synów światła w swym postępowaniu' Są roztrośniejsi w złym jak owi w dobrym. Zaledwie bowiem znajdziesz jakiegoś świętego, który by mniał taką roztropność w zdobywaniu dóbr wiecznych, jak ci przebiegłość w zdobywaniu dóbr doczesnych i

8, „Zakładane odsetki w wysokości 100 i 25% wydają się dość przypadkowe i nie odpowiadają w żaden sposób ówczesnym odsetkom w wysokości 50% pobieranym w przypadku długów w naturze. Poza tym wszystko odbywa się szybko, co sugeruje, że rządca po prostu nadal oszukuje swojego pana i chce zaskarbić sobie względy dłużników” – Pablo T. Gadenz, „Ewangelia wg św. Łukasza, Katolicki Komentarz do Pisma Świętego”, Wydawnictwo „w drodze” Poznań 2020, str 329

9Por komentarz zamieszczony w Biblii Jerozolimskiej: „Według zwyczaju tolerowanego wówczas w Palestynie, rządca miał prawo udzielać pożyczek z dóbr swego pana, a ponieważ nie był opłacany, rekompensował to sobie zawiązując na pokwitowaniu ich wysokość, aby w chwili zwrotu nadwyżka stanowiła jego zysk”

10Kpł 25,37; Pwt 23,20

11 [Przypowieść o nieuczciwym zarządcy \(Łk 16, 1-13\) – BibleNote](#)

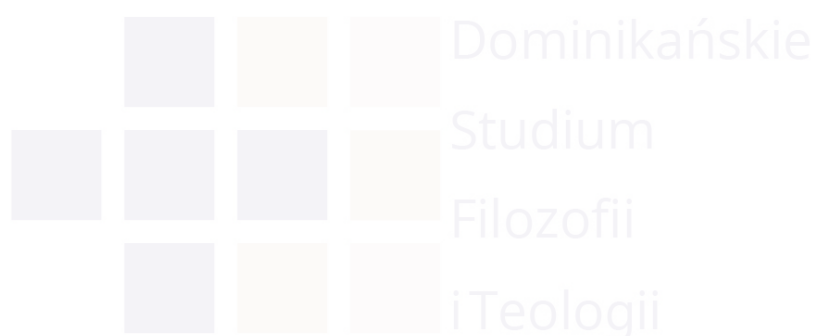
12Biblia Poznańska [1973-1975], cyt za <https://biblia.apologetyka.com/>

13Por Łk 18, 1-8

przemijających. Dla nich to czuwają dniem i nocą, pracują, męczą się i przez oszustwa, grabieże, kradzieże, zdrady, fałszywe przysięgi, mordy i tym podobne rzeczy nie przestają gromadzić tych bogactw. A w końcu kto zdoła opowiedzieć, jaką roztropność mają synowie tego świata we wzajemnym oszukiwaniu się. Niech słuchają przeto synowie światła i niech się rumienia, że synowie tego świata ich zwyciężyli. A to dlatego zostało napisane, aby słuchając stali się roztropniejszymi, a nie po to, by naśladować włodarza oszukiwali w czymkolwiek albo czynili niesprawiedliwość. (...) Przeto bogactwa doczesne są obce, nasze natomiast - wieczne, jeśli byliśmy dobrzy i w tych doczesnych nie położyliśmy nadziei. Ale tych dóbr, które są nasze i zostały nam przeznaczone nie otrzymamy, jeśli nie będziemy wierni w tych obcych; bo zostały one nam dane i przeznaczone pod tym warunkiem, że będzie w nas cnota wierności"¹⁴

„Przypowiednia wskazuje zatem uczniom, że powinni przejmować inicjatywę i mądrze planować jak wejść do królestwa niebieskiego. Dotyczy to zwłaszcza właściwego korzystania z mamony, która kończy się z chwilą naszej śmierci, gdy nie możemy już w żaden sposób zarządzać tym, co posiadaliśmy. (...) Uczeń pretendujący do miana roztropnego zarządcy rozda – paradoksalnie – bogactwa i anuluje długi, postępując na pozór tak samo, jak ów nieuczciwy zarządca, w rzeczywistości jednak realizując program jubileuszu Jezusa”¹⁵.

Zastosowana przez Jezusa metoda przykuwa uwagę, zmusza do zastanowienia ze względu na wzbudzone emocje. Właśnie dzięki nim przekazana przez Niego nauka może być lepiej zapamiętana. Jednocześnie ta przypowieść ma jeszcze jedną własność - obnaża nastawienie czytających – to oburzenie, opór jaki wzbudza pokazuje, jak bardzo chcemy zamknąć Jezusa w naszych schematach, w obrazie jaki sobie stworzyliśmy. Tymczasem on stosował różne środki by przekazać swoją naukę, przez co tym bardziej wzywa nas do czujności, do uważności na to, czego słuchamy... do roztropności, która pozwala przyjąć Jego słowo wg Ducha a nie tylko według litery.



¹⁴Św. Brunon z Segni, cyt za „Karmię Was tym, czym sam żyję. Ojcowie Kościoła komentują ewangelie niedzielne roku C”, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1980, str 339-342.

¹⁵Pablo T. Gadenz, „Ewangelia wg św. Łukasza, Katolicki Komentarz do Pisma Świętego”, Wydawnictwo „w drodze” Poznań 2020, str 329-330.